Nr. 279. Dnia 8 października. Poniedziałek. Dnia 26 września (8 października) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Dziś: Brygidy Wdowy.
Wtorek: Bogdana Opata.
Środa: Franciszka Borg. Wyzn.
Czwartek: Placydy Panny.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 8.
Zachód „ 5 „ 28.
Długość dnia godzin 11 „ 20.
Ubyło „ 5 „ 23.

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 39 r.
Zachód „ 7 „ 17 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 3.
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 5° R.

Piątek: Maksymiljana Bisk.
Sobota: Edwarda Króla.
Niedziela: Kaliksta Pap. Męcz.
Poniedz.: Jadwigi Wdowy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126—Telefon Administr. 111.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wojsławy, jutro Domogosta.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy wsparcia literatów, ich wdów i sierot. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Ogólne zebranie członków spółki rękodzielników warszawskich. (Lokal spółki, aleja Jerozolimska, róg Solca. (7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa nasion. (Gmach Muzeum przemysłu i handlu na Krak.-Przedm. — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Lena”, jutro „Faworyta” (ostatni występ p. Władysława Millera); — Rozmaitości: dziś „Myszka”, jutro „Straduję!” i „Przezorna mama”; — Nowy: dziś „Król powiedział”, jutro „Krawiec damski” i „Płaczka i śmieszek”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— Jutro kościół katolicki obchodzi uroczystość św. Wincentego Kadłubka, biskupa krakowskiego, kronikarza, który, przeżywszy lat 63, zmarł jako cysters w klasztorze w Jędrzejowie w r. 1223 im. W r. 1843 im nastąpiło przeniesienie szczątek zwłok tego świętego do Sandomierza. Statua św. Wincentego zdobi jedną z nisz zewnętrznych kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) odprawioną zostanie czwarta nowenna ku czci św. Teresy.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawioną będzie przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cesarz Wilhelm odjechał w piątek z Wiednia i poluje obecnie wraz z cesarzem Franciszkiem Józefem i królem Albertem saskim w górach styryjskich na dzikie kozy. Pomijając półurzędowe głosy wiedeńskie i berlińskie, które z obowiązku swego rozpływać się musiały nad każdym szczegółem przyjęcia gościa berlińskiego w stolicy naddunajskiej, pomijając frazesy *Wiener Abendpostu* i *Nordd. allg. Ztng.* o nieporównanej i ponownie stwierdzonej ścisłości przymierza dwóch mocarstw środkowo-europejskich, mającego na celu „trzymanie na wodzy wszelkich żywiołów wywrotowych”, niepodobna nie uznać, iż zjazd wiedeński nie obył się bez pewnych politycznych manifestacyj, nadających mu znaczenie mniej pospolite w rocznikach historji.

Toasta, wzniesione przez obu monarchów podczas czwartkowego bankietu, głoszące wśród ogólnej ciszy politycznej z takim rumorem „braterstwo broni”, nie mogą wprawdzie odnosić się do chwili bezpośredniej, ale wskazywać się przecież zdają, że powoli, z prawidłowym biegiem czasu urabia się i kształtuje istotnie ta unja militarna dwóch państw, przeciw której dotąd zżymano się w Wiedniu, a która oddawna stanowi punkt „programu przyszłości” w Berlinie. Być może, że w pochodzie ku takiej—dość ryzykownej zresztą dla Austrji—przyszłości uczyniono świeżo w Wiedniu nowy krok naprzód.

Zagadką na razie pozostać musi fakt owacyjnego wyróżniania przez cesarza Wilhelma węgierskich mężów stanu. Andrassy, Kalnoky, Tisza, Szechenyi, Orczy, Fejerwary, Szoegoeny, Hunyady, Seczen, oto nazwiska, wiążące się wśród festynów wiedeńskich bez przerwy z historją chwili, podczas gdy ani hr. Taafe, ani żaden inny z ministrów przedlitawskich nietylko nie otrzymali orderów (których zresztą nie skąpiono!), lecz nawet nie byli wzywani na osobne posłuchania. Jeżeli zważymy, że cały dzisiejszy system autonomiczny w Przedlitawji uporczywie popieranym był z Berlina celem nadania Austrji charakteru jaskrawiej słowiańskiego a tem samem pogrzebania tem rychlejszego jej aspiracyj germańskich, to zapomnienie obecne ze strony cesarza Wilhelma o najwybitniejszym przedstawicielu i legalnym krzewicielu idei autonomicznej w Austrji, hr. Taafem, pozwalałoby wnioskować, że chyba we Friedrichsruhe przestano na teraz uważać obłudnego protegowania słowian austrjackich za polityczny postulat dla Niemiec. Wskazywałoby to, że w naturze sytuacji europejskiej zaszły w ostatnich czasach głęboko wnikające przekształcenia wewnętrzne.

Wydana w tych dniach odezwa przewódzców centrum katolickiego w Prusiech do wyborców, wychodząc z pięknej zasady: „Nie pożytek chwili, ale sprawiedliwość jest fundamentem państw”, przemawia z energją i mocą słowa, jakiej pora wyborcza wymaga, za dalszą systematyczną budową tego gmachu wolności sumienia i pokoju religijnego, do którego zaledwie „dostęp otwarto”. „Chrześcjański charakter szkoły i nieprzedawnione nigdy prawo rodziców do wychowania dzieci nie mogą doznawać nadal żadnego uszczerbku w Prusiech”, powiada odezwa i oświadcza się tem samem za znanym wnioskiem Windthorsta, który żąda powrotu Boga do szkoły, z której go usunięto. „Kościołowi i jego organom muszą w zakresie nauki religijnej w szkołach ludowych zwrócone być w całej pełni prawa, jakie zastrzega dla nich karta konstytucyjna; udzielanie nauki religijnej przez odpowiednie ciała kościelne musi być podjętem w pierwotnym duchu jej postanowień.” Słowem, odezwa centrum katolickiego domaga się powrotu do stosunków, jakie istniały przed osławionym *kulturkampfem*.

W d. 15 b. m. zbierają się izby we Francji. Na widnokręgu zawisły dwie burze: dekret o cudzoziemcach i floquetowska rewizja konstytucji. Pierwszy uznano w poważnych kołach republikańskich za nielegalny; według konstytucji bowiem cudzoziemiec we Francji używa tej samej wolności, co każdy francuz; organa radykalne jednak nie sromają się z tego powodu, i owszem, widzą one konieczność i pożytek z tego, ażeby rząd wiedział o tem, co 1,200,000 cudzoziemców we Francji porabia, czem się trudni, jakie ma środki do życia, czy jest ciężarem dla społeczeństwa, czy mnoży jego proletarjat i w jakiej sile dostarcza osadników więzieniom? W każdym razie bez energicznych interpelacyi w izbach się nie obejdzie.

Ze świętszem jeszcze i tym razem istotnie usprawiedliwionem oburzeniem pytają organa oportunistów Floqueta: na co przyda się projektowana przezeń rewizja konstytucji? Czy jest chwila po temu, aby zwoływać kongres i otwierać na oścież podwoje wszelakim prądom rewolucyjnym, wszelakim zamachom anarchji politycznej na rozprzęgły i tak już ustrój rzeczypospolitej, skrzypiący we wszystkich swoich zawiasach? I to wszystko dlatego, aby senatowi odebrać prawo czynienia zmian w budżecie uchwalonym przez izbę deputowanych i prawo zgodzenia się na rozwiązanie izby, jeżeli ku temu zawezwie go prezydent rzeczypospolitej? Czyż to kwestje dość pilne, dość żywotne, dość zasadnicze, aby dla ich rozstrzygnięcia wyzywać złe duchy Francji i siać burzę w umysłach?

Floqut sam czuje to wybornie, że sytuacja jest karkołomną i oświadcza, że przeciw wszelkim innym projektom rewizyjnym będzie najenergiczniej powstawał, mianowicie zaś przeciw zniesieniu senatu i godności prezydenta. A w takim razie: *le jeu ne vaut pas la chandelle*, warto powtórzyć.

Br. Z.

Inauguracja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego*).

Łódź d. 6-go października.

Victoria, z której list ten piszę, nie jest wprawdzie żadną z owych, o których geografowie opowiadają mniej lub więcej szeroko; zwyczajny to hotel. A przecież doznajemy wrażenia pobytu na wyspie wśród jakiejś zatoki, utworzonej przez gwałtowny przybór oceanu, rozlewającego się z zachodu na wschód.

Jednem słowem, jesteśmy w Łodzi.

Zaledwie stanąłem, nieokurzony jeszcze z drogi, dostaję się w posiadaniu gościnnego dyrektora, z którym wkraczamy do sali, gromadzącej w tej chwili całe nowozorganizowane towarzystwo.

Artystyczna drużyna powróciła właśnie z domu Bożego, po modłach odprawionych za powodzenie rozpoczynającego się dzieła, a teraz przy stole biesiadnym rozprawia o przyszłości, pełna nadziei i wiary. Niewolno mi wątpić, że i trzecia cnota (nieteologiczna?) miłość — oczywiście w zastosowaniu do sztuki — cieszy się tu obfitem przedstawicielstwem. Towarzystwo bardzo liczne, na pierwszy zaraz rzut sprawia nam wrażenie, jakby trzy warszawskie letnie ogniska sztuki dramatycznej (Wodewil, Belle-vue, Alhambra) wyznaczyły sobie tutaj spotkanie gwoli stworzenia połączonemi siłami czegoś nowego i... lepszego.

Z małemi bardzo wyjątkami sami dobrzy znajomi Warszawy.

Wybaczą mi chyba, że nie przytoczę całej listy osobistego składu teatru. Do zapewnienia sympatji publicznej—nie mówiąc o zasadniczym celu — starczy wymienić czoło towarzystwa, złożone z osób, które u nas, w nieskończenie trudniejszych warunkach „ogródkowych”, zjednały sobie uznanie. Więc naprzód sympatyczna Myszka, p. Wyrwiczówna, w której odkrywam jeszcze jedną, bardzo wyjątkową w tym świecie zaletę: że tylko dobrze mówi o koleżankach; inteligentna wielce artystka, pani Majdrowiczowa, bardzo poprawna przedstawicielka wczorajszej Zofji z Czaputkiewiczów Apfel; dalej (ostatnia okrasa Alhambry) pani Rożańska; wielce obiecująca panna Pichorówna i pani Grabińska, jako przedstawicielka ról charakterystycznych należą do rzeczywistych filarów teatru; operetce przodują: panna Kirszenstajnówna i pani Jarczewska. W brzydkiej połowie, obok samego dyrektora, Kościeleckiego, który ma za sobą wcale poważną karjerę sceniczną, stoją, zawsze pełen wiary Kopczewski (reżyser) daleko zmierzający Chmieliński, Winkler (któż go nie zna?), Feldman (pyszny Grünbrast) i cały szereg dalszy, w którym niebrak materjału budzącego usprawiedliwione nadzieje.

Wykonanie „Małżeństwa Apfel”, komedji niezaprzeczenie trudnej do grania — dało łódzkiemu towarzystwu dobre świadectwo, zarówno w zakresie poprawnego uwydatnienia głównych postaci, jak w *ensemblu* i starannej wystawie.

Wyszliśmy z teatru z przeświadczeniem, że ta „pierwsza stała” trupa polska zadaniu swemu w Łodzi najzupełniej odpowie.

Czy da się to samo powiedzieć naodwrót o Łodzi, przyszłość pokaże. Ona dopiero da odpowiedź na pytanie: czy teatr, który wczoraj był zamały, nie okaże się z czasem zadużym.

Z początków sądząc, obawa ta należy do bardzo wątpliwych ewentualności.

Łódź przyzwyczaiła się do teatru polskiego zdawna. Od czasu, gdy w r. 1847-ym trupa Pietrzykowskiego po raz pierwszy rozbiła tu namioty (a właściwie improwizowaną ad hoc budę), towarzystwa wędrowne z małemi przerwami często nawiedzały przyszły „Manchester polski”. Wydatniej zachowała się w pamięci trupa Barcińskiego w roku 1852-im. W rok później inicjatywy p. Selina zor-

ganizowało się towarzystwo amatorskie, w którego otoczeniu grywali zjeżdżający na występy fachowi aktorowie, zaś w r. 1854-ym zawitał Pfeifer, który odtąd przez szereg lat zjeżdżał do Łodzi. Wspomniany już p. Selin, wspólnie z p. Sulikowskim, założyli w r. 1864-ym towarzystwo, które grywało tu stale przez dwa lata.

Są to dane z dawniejszych „dziejów" teatru w Łodzi. Po r. 1866-ym coraz częściej zaczęły zjeżdżać towarzystwa pod przeróżnemi firmami, które w większości znane są powszechnie, w ostatnich zaś latach Łódź posiadała teatr polski istotnie prawie bez przerwy, dyrektorowie bowiem zmieniali się tylko na sezony zimowy i letni.

Teatr stały zastaje przeto grunt względnie dość przygotowany; okoliczność ta, łącznie z życzliwem poparciem, jakie zamanifestowały tutejsze sfery wpływowe i możne, każe dobrze wróżyć o rozwoju przedsięwzięcia.

Oprócz inteligencji ściśle polskiej, do teatru naszego chętnie uczęszcza i publiczność mieszana, półniemiecka, która i na wczorajszem inauguracyjnem przedstawieniu była licznie reprezentowaną. Nadaje ona sali widzów pewien rys odrębny, czyniący ją mało podobną do naszych warszawskich. Więcej tu spokoju i chłodu, który się objawia nawet w oklaskach, dość wstrzemięźliwych.

Towarzystwo polskie dawać będzie przedstawienia cztery razy w tygodniu.

Trzy dni pozostają wolne, na które salę teatru zajmuje przyjezdna trupa. Na jutro (poniedziałek) zapowiadają właśnie olbrzymie afisze pierwsze przedstawienie trupy niemieckiej, pod dyrekcją p. Jakowlewa. Afisz obiecuje repertuar, który cieszył się wielkiem powodzeniem w Londynie i w Warszawie.

Dlaczego tylko w Londynie i w Warszawie?...

Stanisław Sz.

Obiad galowy.

Wiedeń 5-go października.

W dalszym ciągu zapowiedzianych na przyjęcie cesarza niemieckiego w Wiedniu uroczystości, na d. 4-ty b. m. przypadł obiad galowy.

Odbył się on w wielkiej redutowej sali, ubranej suto kwiatami, pokrytej aż do wysokości galerji wspaniałemi gobelinami francuskiemi.

Stoły ustawiono w podkowę.

Stół naczelny dla rodziny cesarskiej, na nim 12 nakryć; nie ma więc miejsca głównego. Przeznaczone dla cesarza niemieckiego nakrycie wyróżnić się daje tylko nazwiskiem, wypisanem na karcie, zawierającej *menu*, i *brakiem noża*.

Serwisy srebrne, na talerzach serwety, w trzy fałdy złożone, a w każdej solony rogalek.

Przy każdem nakryciu karafka z wodą, winem czerwonem i białem.

Oświetlenie sali rzęsiste, na stołach, wśród mnóstwa kwiatów i piramid z cukrów, rozstawiono wielkie, złote, dziewięcioramienne świeczniki.

Na końcu sali, wśród klombów egzotycznych, zajęła miejsce orkiestra dworska w czerwonych frakach; przewodniczy jej Edward Strauss.

Dokoła stołu armja służby, przybranej żółto i czerwono.

Z uderzeniem godz. 6-ej weszli do sali: cesarz niemiecki pod rękę z cesarzową Elżbietą, dalej cesarz Franciszek Józef z synową. Wszyscy w milczeniu zajęli miejsca. Muzyka odezwała się uwerturą z „Oberona". Lokaje roznoszą zupę.

Przy cesarskim stole jedzą bardzo niewiele, z wyjątkiem cesarza Franciszka Józefa, który widocznie był przy dobrym apetycie.

Cesarz niemiecki lewą rękę trzyma ustawicznie na kolanie, prawą skubie od czasu do czasu rogalek. W dalszym ciągu służy mu do jedzenia rodzaj noż-widelca, którym jednocześnie kraje potrawy i do ust je podnosi.

Cesarzowa Elżbieta nie je nic, nie jest to bowiem jej godzina, podano jej tylko kryształowy kufel mleka z wodą selcerską, nadto parę razy uszczknęła nożem po trochu soli. Była zresztą w doskonałym humorze, jak i całe jej otoczenie; we włosach miała djadem rubinowy i takąż, na trzy palce szeroką, przepaskę około bioder; strój to starożytny, w którym już Marja Teresa występowała. Suknia perłowa, koronkami kryta.

Arcyksiężna Stefanja miała na sobie suknię ciężką *bordeaux*, w której bardzo jej było do twarzy.

Gwar coraz większy, cesarze rozmawiają poprzez szerokość stołu z hr. Kalnokym i hr. Bismarkiem, którzy siedzą naprzeciw.

Arcyksiążę Rudolf żywo rozmawia z matką i arcyksiężniczką Marją Teresą, od czasu do czasu podnosi głowę ku galerji w stronę dziennikarzy i znajomych wita skinieniem głowy i uśmiechem.

Obiad idzie szybko; po piwie wzięto się do wina; cesarz Franciszek Józef pije czyste, cesarz Wilhelm zaś dolewa wody selcerskiej.

Przy deserze nakrycia srebrne zastąpiono porcelanowemi.

Wśród obiadu nastała nagle cisza i cesarz Franciszek Józef powoli, z naciskiem, głosem pełnym a językiem poprawnym wygłosił znany już czytelnikom toast na cześć dostojnego gościa, a następnie, po odpowiedzi cesarza Wilhelma, toast drugi na cześć armji niemieckiej.

Toast to pełen znaczenia, ponieważ etykieta w podobnych wypadkach nie pozwala na wznoszenie innych, prócz na cześć cesarzy, toastów.

Po deserze podano kawę w dużych białych filiżankach ze złoconemi brzegami i uszkami; żadna z pań nie przyjęła jej, cesarz Wilhelm dolał sobie śmietanki, cesarz zaś Franciszek Józef nie pił kawy, wychylił tylko naparstek benedyktynki.

Gwar doszedł do zenitu; cesarzowa Elżbieta tylko siedziała teraz milcząc, popijając mleko i wachlując się; ona jedna miała wachlarz, oprawny w perłową macicę, ręcznie na jedwabiu w kwiaty malowany. Panie przeważnie pozostały w rękawiczkach.

Podano płókawki; cesarzowa nie użyła jej wcale, cesarz Wilhelm trzy razy, poczem znów wśród ciszy dwór wyszedł parami, a za nim rozeszli się goście.

Obiad trwał półtorej godziny.

Na zakończenie podajemy poniżej *menu*:

Potage à la Véfour; Petites timbales à la Lucullus; Truites saumonées, sauce ravigote; Pièce de boeuf et roastbeef; Filets de perdreaux à la Reine; Homards en belle-vue; Sorbet; Chapons de Styrie, salade, compote; Fonds d'artichauts à la macédoine; Charlotte à la parisienne; Gelée à l'eau de Danzig; Fromages; Glaces aux framboises et aux noisettes; Dessert. *A. Sz.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* dowiadują się, iż istnieje projekt zastosowania przymusowej asekuracji robotników fabrycznych od wypadków i kalectwa.

= Ministerjum dóbr państwa, celem uchronienia winnic od zaniesienia filoksery z zagranicy, ogłosiło następujące przepisy dla przewozu przez komory w Wierzbołowie, Aleksandrowie i Mławie, oraz przez porty morskie roślin żywych (oprócz wina) z Niemiec, Belgji, Holandji, Danji, Anglji, Szwecji i Norwegji: rośliny, przewożone przez granicę, winny być zaopatrzone w świadectwa władz miejscowych, iż pochodzą z ogrodów, w których nie ma winnej łozy ani w gruncie, ani w oranżerji. Tylko petersburski ogród botaniczny i ogrody uniwersyteckie mogą otrzymywać rośliny bez świadectw. Przywożenie owoców nie podlega żadnym ograniczeniom.

= Wskutek raportu inspektorów podatkowych co do handlu zbożem w Warszawie, w ministerjum spraw wewnętrznych zwrócono uwagę na pozycje, odnoszące się do składów zboża i mąki, których w naszem mieście sporo się znajduje, lecz z zapasami, wystarczającemi tylko na potrzeby bieżące, znaczny bowiem dowóz produktów rolnych do miasta jest tylko tranzytowy. Z tego powodu ma być wydelegowana komisja, w skład której wejdą: urzędnik ministerjum, przedstawiciele magistratu m. Warszawy, oraz delegaci komitetu giełdowego. Komisja ta zajmie się obmyśleniem sposobów co do urządzenia znaczniejszych składów na zboże, bądź to w charakterze przedsiębiorstwa prywatnego, bądź też z inicjatywy władzy miejskiej. Skład komisji i program jej zajęć będą niebawem urzędownie ogłoszone.

= W myśl nowych przepisów, sprzedaż biletów na pociągi osobowe w kasach trwa do drugiego sygnału dzwonkiem. Po drugim dzwonku pasażerowie, którzy się spóźnili, winni się udawać do zawiadowcy stacji, który wydaje im blankiety, pozwalające na zajęcie miejsca w wagonie bez biletu, z warunkiem wykupienia go na najbliższej stacji. Pozwolenia takie może wydawać zawiadowca tylko do trzeciego dzwonka, poczem oddaje raport nadkonduktorowi i od tej pory do ostatecznego odjazdu nikt nie ma prawa wsiadać. Pasażer, któryby wsiadł bez zezwolenia zawiadowcy, uważany jest za jadącego bez biletu i będzie obowiązany zapłacić podwójną należność za całą drogę od miejsca wyruszenia pociągu.

= Ponieważ wielu przekupniów, obchodzących domy z przenośnemi kramikami, zawierającemi różne drobne przedmioty, pozwala sobie sprzedawać kosmetyki, a nawet środki lecznicze, przeto służbie policyjnej polecono sprzedaży tej nie dozwalać, a przekupniów pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Ogólne zebranie kwartalne członków archikonfraternji literackiej odbyło się wczoraj w sali magistratu. Z protokółów, odczytanych na zebraniu, powzięto wiadomość, że w ubiegłym kwartale przyznano wsparcia: rs. 60 na koszta pogrzebowe jednemu zmarłemu członkowi, rs. 30 na kurację jednemu z członków, rs. 692 dla 31 sierot, pozostałych po członkach, dalej, że odnowienie lokali w domu archikonfraternji wynosiło rs. 45 kop. 19, zaś za wynajęte lokale w tym domu w r. 1887/8 osiągnięto rs. 3,358, a ze skarbonki w kaplicy zebrało się rs. 82 kop. 20. Rachunki zaś za czas od d. 1-go kwietnia do końca czerwca r. b. wykazują, iż dochód z remanentem, pozostałym z r. 1886/7, czynił rs. 6,285 kop. 32, wydatki za ten czas rs. 4,512 kop. 15; pozostało funduszu rs. 1,773 kop. 17, przyjęto do grona członków archikonfraterji 22 osoby.

= W ubiegły czwartek komisja rządowa oglądała budynki i urządzenia fabryczne nowej gazowni. Próby machin zadowolniły głównego inżeniera, p. Moora, przybyłego z Dessau. Dziś spodziewany był przyjazd jeneralnego dyrektora von Oelhausera, który w towarzystwie kilku akcjonarjuszów wyjechał z Dessau. Nowa gazownia zaczęła być czynną od piątku.

= Właściciele domów z Nowego Świata otrzymali na 10-go b. b. m. wezwanie do sądu pokoju w sprawie o przekroczenie paragrafu 29-go ustawy, t. j. o niewypełnienie nakazu władzy administracyjnej połączenia posesyj z kanałem głównym.

= Senat rządzący zatwierdził trzyletnią dzierżawę—od 13 stycznia 1889 roku do tejże daty 1892-go roku do tejże daty 1892-go roku—dochodu z rogatkowego na rzecz p. Naftala Fronta, za sumę dzierżawną po 181,460 rs. rocznie.

= Oferta p. J. Wegmajstra na dostawę 260 sążni sześciennych szabru rocznie na sumę ogólną 28,444 rubli, na potrzeby miasta w ciągu roku 1889-go i 1890-go decyzją ministerjum spraw wewnętrznych została zatwierdzoną.

= W warszawskim kantorze banku państwa ostatniemi czasie w składzie urzędników zaszły następujące zmiany: pomocnikiem referenta mianowany został p. Dmitrjew; awansowani: pomocnik buchaltera p. Chawłowski, na pomocnika kontrolera; młodszy pomocnik kontrolera p. Mikołajew i pomocnik referenta p. Wafej, na pomocników buchalterów; młodszy pomocnik kontrolera p. Jamiołkowski, na pomocnika kasjera; przemianowani: pomocnik kontrolera smoleńskiego oddziału p. Korsakow i kancelista wołogadzkiego oddziału Kwieciński, pierwszy na pomocnika buchaltera, drugi na pomocnika referenta; uwolnieni ze służby: pomocnicy kasjerów, pp. Rantaler i Ankowski, oraz pomocnik buchaltera p. Molecki.

= Dorożkarz, Piotr Kaczorowski, który od lat pięciu był pozbawiony powożenia dorożkami, otrzymał teraz od p. o. oberpolicmajstra pozwolenie zajmowania się dawniejszym procederem.

= Na wystawie powszechnej w Brukselli p. Edmund Chrzanowski z Warszawy otrzymał medal srebrny za postęp w wyrobie tkanin metalowych.

= Dowiadujemy się, iż prof. patologji doświadczalnej, dr. Łukjanow, i w r. b. wykładać będzie dla studentów III-go kursu wydziału lekarskiego kurs bakterjologji. Wykład będzie nieobowiązujący.

= Młodszym astronomem w obserwatorjum astronomicznem warszawskiem mianowany został kand. nauk matematycznych, p. Erenfeicht, asystentem zaś przy katedrze fizyki kand. mat. p. Rostowcew.

= Pomocnik kuratora okręgu naukowego, rz. r. st. Sidorskij, wyjechał w dniu wczorajszym do Łomży.

= Prezes izby sądowej, rz. r. st. Butowskij, wyjechał w dniu wczorajszym do Siedlec.

= Z literatury.

* *Gaz. roln.* podaje ciekawe sprawozdanie ze stacji doświadczalnej w Chmielniku przez p. Maksymiljana Dobrskiego.

Zwracamy uwagę ziemian na te interesujące i ważne rezultaty, opracowane drobiazgowo i umiejętnie.

* Powieść p. Feliksa Ehrenfeuchta p. t. „Na placówkach życia", wyróżniona na konkursie *Kurjera warszawskiego*, wkrótce opuści prasę drukarską.

* W Odesie ukazała się po russku biografja prof. Leona Cienkowskiego.

Autorem pomienionej pracy jest Buczyński, sekretarz Towarzystwa przyrodniczego w Odesie.

= Z teatru i muzyki.

* Władysław Miller da się usłyszeć jutro po raz ostatni na naszej scenie w „Fawórycie", a nie w „Fauście", jak to poprzednio było zamierzonem.

* W teatrze Rozmaitości jutro komedje: „Strad

ję!" Mellerowej i „Przezorna mama" Blizińskiego z udziałem Żółkowskiego), w teatrze Nowym zaś krotochwila Feydeau „Krawiec damski" i operetka Offenbacha „Płaczka i śmieszek".

* Powstał zamiar wznowienia w teatrze Wielkim szekspirowskiego „Hamleta" z p. Ładnowskim w tytułowej roli.

Ofelją ma być po raz pierwszy panna Wisnowska.

Nadto kilka ról otrzyma nową obsadę.

* Zamawiają już bilety na niedzielny poranek benefisowy pani Rakiewiczowej.

Sprzedaż w kasie zapasowej rozpoczęta zostanie dopiero od środy.

W program przedstawienia, oprócz komedji Ferrarego „Dwie damy", wejść ma jeszcze część koncertowa.

* Panna Helena Marczelówna wykreślona już została z listy korzystających z urlopu artystów teatrów warszawskich.

Artystka ukaże się na scenie w przyszłym tygodniu.

* Znakomity nasz skrzypek, Gustaw Frieman, doznawszy ogromnego powodzenia w Krymie i na Kaukazie, obecnie zamierza zwiedzić nadbrzeżne miasta Wołgi aż do Kazania, zkąd uda się na koncert symfoniczny do Moskwy.

Dowiadujemy się, iż Fr. w podróży artystycznej Teresiny Thuy udziału brać nie będzie.

* Pan Loevy, artysta-malarz, rodem z Warszawy, przystąpił do wykonania albumu ziem słowiańskich.

* U Stanisława Krakowa w Paryżu wyszedł „Katalog obrazów" Jana Styki.

Tekst przygotował Bronisław Dembiński.

= Ze sztuki.

* Do salonu Krywulta p. Trębacz nadesłał pastelowy portret p. P., przemysłowiec zaś łódzki, p. Hugo Seidlitz, nabył z tegoż salonu obraz A. Piotrowskiego „Do miasteczka".

= Uroczystość.

Poświęcenie nowej kaplicy na cmentarzu bródnowskim odbędzie się w dniu Wszystkich Świętych.

Roboty przy tej budowie są już na ukończeniu.

W kaplicy, przypominającej kościoły wiejskie, może się pomieścić do 500 osób.

Na chórze, zamiast organu, znajdować się będzie fisharmonja.

Mensę do ołtarza wielkiego ofiarował kościół Wszystkich Świętych, krucyfiks zaś większych rozmiarów do ołtarza rzeźbi z drzewa jeden z artystów tutejszych.

Wewnątrz brak jeszcze posadzki i szyb w oknach.

Budowa kaplicy kosztuje dotąd 10,000 rs.

= Otwarcie wystawy.

W dniu wczorajszym o godzinie 1-ej z południa, JW. Główny naczelnik kraju otworzył wystawę nasion w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Uroczystości tej towarzyszyło sporo zaproszonych osób, które następnie oglądały wystawione okazy.

Zwiedzającym wystawę gościom udzielali wszelkich objaśnień: prezes komitetu, Ludwik hr. Krasiński, oraz przewodniczący w komisji sędziów, F. hr. Czacki.

Publiczność zaczęła napływać o godzinie 2-ej po południu i otrzymywała gotowy już katalog, mówiąc nawiasem, starannie ułożony.

Komitet oznaczył trwanie wystawy na 10 dni, od 10-ej rano do 5-ej po południu.

Sędziowie prace swe od dziś rozpoczęli.

= Zamknięcie i otwarcie.

Wioślarze nasi przenieśli się już na zimowe leże.

Dorocznym zwyczajem w dniu wczorajszym odbyła się podwójna uroczystość zamknięcia przystani i otwarcia lokalu klubowego na Królewskiej.

W południe na przystani zgromadziło się paruset członków, do których mowę pożegnalną wypowiedział prezes hr., Józef Krasiński, zaznaczając pomyślny przebieg minionego sezonu i widoczny rozwój instytucji pod względem sportowym.

Następnie, jako widomy znak zamknięcia przystani, opuszczono flagę, powiewającą u szczytu budynku, chór zaśpiewał modlitwę Troszla, której wysłuchano z odkrytemi głowami, i przystań opuszczono ze słowami: do widzenia wieczorem na Królewskiej.

Tu, od godz. 8-ej poczynając, witał przybywających p. Eligjusz Maleszewski, członek komitetu i gospodarz lokalu zimowego.

Do wspólnych stołów, ustawionych w dużej sali balowej, zasiadło przeszło stu wioślarzy i sporo zaproszonych osób, przeważnie ze sfer dziennikarskich i artystycznych.

Między innymi widzieliśmy, J. Keniga, redaktora *Gazety warszawskiej*, mecenasa E. Leo, hr. Adama Krasińskiego, Józefa Kotarbińskiego, artystę-malarza Jasieńskiego oraz M. Romiszowskiego, redaktora *Sportu*, który, mówiąc nawiasem, lada dzień ma się ukazać na widok publiczny.

W połowie skromnej koleżeńskiej uczty podniósł się prezes Towarzystwa, hr. Józef Krasiński, i wypowiedział nader serdeczny i ciepły toast w imię wspólnego koleżeństwa członków.

Grzmiące oklaski i wiwaty były odpowiedzią na to przemówienie, po którem wiceprezes, dr. Belke, jako przewodniczący sterników, wypowiedział kilka słów, akcentujących znakomity rozwój sportu wodnego, czego między innemi jest dowodem wyścig łodzi na daleką metę, bo aż do Płocka, przyczem przestrzeń ta została przebytą prędzej, aniżeli w programie było naznaczonem.

Na zakończenie dr. Belke wręczył p. Z. Grabowskiemu złoty znaczek honorowy, jako odznaczenie dla zwycięskiego sternika ośmiowiosłówki.

Po tych dwóch przemówieniach sypały się toasty, jak z rękawa, przeplatane wdzięcznym harmonijnym śpiewem Dudy...

Jest to nowy chór Towarzystwa, założony przez pp. Dziadulewicza i Łoszewskiego, a ponieważ w programie swym mieści przeważnie pieśni z przewagą głosów basowych, nazwany więc został Dudą, a jego członkowie dudziarzami.

Tych dudziarzy, jak również „nafciarzy" (żartobliwa nazwa najruchliwszego żywiołu w Towarzystwie) wniósł zdrowie w rymowanym toaście p. A. Skrzynecki.

W formie krótkich epigramatów wznosił toasty członków komitetu p. Czarnecki, toast zgody podniósł p. T. Łuniewski, gospodarz lokalu p. E. Maleszewski pił za zdrowie prasy i artystów, dalej wzniesiono toast wioślarzy w Płocku i Włocławku, postanawiając wysłać do nich telegram, wreszcie p. Józef Kotarbiński wypowiedział z właściwą sobie swadą toast: „Kochajmy się", zaznaczając, iż jak wszystkie rzeki i potoki spływają do Wisły, tak różne sfery zlewają się w jedno harmonijne koło wioślarskie.

Zebranie, przeplatane śpiewem „Dudy" i wesołą gawędą, przeciągnęło się do późna w nocy.

Od dziś w lokalu zimowym, pod kierunkiem p. Majewskiego, rozpoczynają się lekcje gimnastyki.

= Z Towarzystwa cyklistów.

W dniu wczorajszym cykliści żegnali sezon kilkoma oddzielnie przedsięwziętemi wycieczkami za miasto.

Widziano ich w Grochowie, Raszynie i Piasecznie.

Z przyczyny błotnistego toru, sportsmani jeszcze przed zachodem słońca powracali na swoją „przystań".

= Sprawy cechowe.

Wczoraj czeladnicy kowalscy odbyli sesję, na której dokonali wyboru urzędu starszych.

Większością głosów pozostawiono na tych urzędach dotychczasowych przedstawicieli: pp. Tomasza Gadomskiego i Wojciecha Staworzyńskiego.

Taki rezultat wyboru nie podobał się starszym urzędu majstrów, którzy, odrzucając zatwierdzenie, postanowili odebrać klucz od kasy, czyli „lady" czeladniczej.

Słyszeliśmy, iż w sprawie tej czeladnicy zamierzają wystąpić z zażaleniem do swej zwierzchności, t. j. do p. prezydenta.

I po co te swary?...

= Przybór.

Kilkudniowe deszcze sprawiły nareszcie powolny lecz stały przybór wody w Wiśle.

Obecnie podwyżka wynosi już 22 cale.

Pod Krakowem w sobotę Wisła nagle przybrała 2 łokcie, u nas więc dobrego przyboru należy się spodziewać za kilka dni.

Z Krakowa otrzymujemy przed południem depeszę o przyborze jeszcze dwóch stóp z górą.

Ogółem więc stan wody podniósł się o 6$^1/_2$ stóp.

= Nowe oszustwo.

Jedna z prenumeratorek naszych, pani G., prosi nas o ostrzeżenie czytelników przed nowego rodzaju oszustwem.

W tych dniach do mieszkania pani G. pod nrem 8-ym na Żórawiej zgłosiła się młoda osoba w szkockiej sukience i białym kapeluszu z biletem od pani S. S., która poleca oddawczynię, jako chorą i biedną.

Ponieważ pani G. znała panią S., więc młodej żebraczce wsparcie udzieliła.

W kwadrans później pani G., wyszedłszy do sieni, ze zdumieniem spostrzegła, iż jej bilet wizytowy, oraz sąsiedniego lokatora, były ze drzwi zdarte.

Nie ulega wątpliwości, iż młoda żebraczka zdarła te bilety, aby znów na nich wypisać czułe odezwy o wsparcie, tak, jak to uczyniła z biletem pani S.

Należałoby tę oszustkę, wyzyskującą w podstępny sposób miłosierdzie osób dobroczynnych, koniecznie przytrzymać i pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

= Wykolejenie pociągu.

W dniu wczorajszym na kolei nadwiślańskiej w kierunku od Warszawy do Kowla, na piątej wiorście przed stacją Maciejów, wykoleił się pociąg towarowy prowadzony przez dwa parowozy.

Parowozy i sześć wagonów spadły z plantu.

Z ludzi nikt najmniejszego szwanku nie poniósł, a wykolejenie spowodowało jedynie zepsucie plantu, którego naprawa trwała do wieczora.

Ruch pociągów towarowych i osobowych był o kilka godzin opóźniony, lecz od wczoraj prawidłowy bieg już przywrócono.

= Dwa samobójstwa.

W dniu wczorajszym zdarzyły się dwa samobójstwa.

Na Brackiej pod nrem 9-ym przemysłowiec L. D. we własnem mieszkaniu strzelił do siebie z rewolweru, mierząc w serce.

Kiedy na huk wystrzału zbiegli się domownicy, zastano D. broczącego we krwi, ze słabemi oznakami życia.

Kula utkwiła obok serca i rana jest niebezpieczna.

Pomimo energicznej pomocy lekarskiej, słaba jest nadzieja aby D. mógł być uratowany.

Również wczoraj rano przechodniom, dążącym do Warszawy, około lasku bielańskiego przedstawił się przykry widok.

Na błoniu, pod laskiem, leżał na wznak nieżywy mężczyzna, trzydzieści kilka lat mieć mogący.

Pod głową trupa znajdowała się chustka, nad głową rozpięty parasol, z prawego boku papierosy, zapałki i wystrzelony rewolwer, z lewego próżna butelka od wódki i kilka serdelków.

Po bliższych oględzinach okazało się, iż śmierć nastąpiła od wystrzału w usta.

Kula przeszyła na wylot głowę i tyłem jej wypadła na ziemię.

Przy denacie znaleziono list, w którym nadmienia, iż nazywa się Jan Sokolnicki, a brak środków do życia zmusza go do popełnienia samobójstwa.

Przyjechał on do Marymontu o godz. 12-ej w nocy, a odprawiwszy woźnicę, udał się do karczmy miejscowej, gdzie wypiwszy wódki i zabrawszy jej flaszkę oraz kilka serdelków, zażądał wskazania mu drogi do Bielan.

Na uwagę, iż w tej godzinie chodzić samotnie nie jest bezpiecznie, odrzekł, iż ma pilny interes, poczem opuścił karczmę.

W kilka godzin później znaleziono go bez życia.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym przy ulicy Leopoldyny pod nrem 4-ym, z mieszkania H. Zollera, skradziono 360 rs. w gotówce, sporo monet srebrnych, zegarek złoty z łańcuszkiem, kolczyki i rewersy, ogółem na sumę 600 rs.; poszlakowanego o tę kradzież stróża domu aresztowano. — Na Marszałkowskiej, pani Izabelli Wroczyńskiej odcięto od paska torebkę, w której znajdował się garnitur klejnotów wartości 230 rs. — W kościele św. Krzyża, podczas nabożeństwa, okradziono dwie panie: Janinie Bystrzanowskiej wyciągnięto portmonetkę ze 120 rublami, a Kazimierze Jeżyńskiej woreczek z 18 rublami w banknotach i 5 półimperjałów.—Na Freta pod nrem 4-ym, właścicielowi restauracji, N. Jesionowi, podczas bijatyki, skradziono pugilares, zawierający 150 rs.; podejrzanego o kradzież J. S. przytrzymano.

= Awanturnik.

W dniu wczorajszym Kajetan Ząbek, wyrobnik, przyszedłszy do szynku za rogatkami powązkowskiemi, zażądał kwartę wódki.

Szynkarz, Marceli Boiński, widząc, iż Ząbek jest pijany, żądaniu temu odmówił.

Wówczas awanturnik zaczął rozbijać butelki, wybijać szyby, łamać sprzęty, a szynkarz otrzymał cios tępem narzędziem w głowę.

Awanturniczego pijaka z trudnością zdołano obezwładnić.

Według dopełnionej naprędce likwidacji, Boiński poniósł szkody na 76 rs.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na szosie radzymińskiej rozbiegały się konie, zaprzężone do prywatnego powozu.

Właściciel ekwipażu, p. Jan Tymiński, widząc, iż stangret nie może rozhukanych rumaków powstrzymać, a powóz skręca do głębokiego rowu, wyskoczył w najszybszym biegu.

Pan T. uległ złamaniu nogi i poniósł ciężki szwank w prawym boku.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na ul. Dzikiej roboczy wagon tramwajowy najechał na wóz rzeźniczy Dawida Fuktermana, wskutek czego nastąpiło wstrząśnięcie i powożący, Prokop Nowik, spadł na bruk ulicy.

Podniesiono go z niebezpieczną raną na głowie i w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala starozakonnych.

Na rogu ul. Świętokrzyskiej i Mazowieckiej Stanisław Woliński, dorożkarz nr. 432, przejechał 13-letniego Władysława Barwińskiego, terminatora krawieckiego, który uległ złamaniu ręki.

= Podejrzenie zbrodni.

W dniu wczorajszym pod nrem 22-im na Lesznie, zmarło nagle nowonarodzone niemowlę płci żeńskiej.

Śledztwo przeciw matce, wdowie M. W., rozwinięto.

W podwórzu szpitala ewangielickiego przy ul. Karmelickiej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia, które zabezpieczono aż do zejścia sądowego.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, około godziny 8-ej wieczorem, w kuchni mieszkania p. Banicha, członka izby sądowej, w domu pod nrem 22-im na ul. Hożej, wynikł pożar.

Zaalarmowano 3-ci oddział straży, lecz zanim ten przybył, domownicy ogień stłumili.

+ Sędziami gminnymi z wyboru w gubernji lubelskiej zostali mianowani pp.: Franciszek Woliński w okręgu drugim i Władysław Graff w okręgu trzecim powiatu lubelskiego; Ludwik Enskejt w okręgu czwartym powiatu lubartowskiego; Aleksander Panecki w okręgu drugim i Henryk Wierciński w okręgu czwartym pow. nowo-aleksandryjskiego; Bolesław Borowski w okręgu pierwszym pow. krasnostawskiego; Józef Bdiuch w okręgu trzecim pow. zamojskiego, Filaret Ulianickij w okręgu drugim pow. tomaszowskiego.

+ Grobowiec.

Na cmentarzu protestanckim w Wilnie stanął pomnik dla prof. Adamowicza.

Rzeźbę wykonał Pruszyński, tekst napisu jest pióra ś. p. Odyńca.

+ Rocznica.

W Niemirowie, gub. podolskiej, obchodzono 50-tą rocznicę otwarcia gimnazjum miejscowego.

Erekcja tych szkół sięga r. 1838 go.

Ze znanych pisarzy światło wiedzy czerpali z nich Jaksa Bykowski oraz Milkowski.

Fundator, Bolesław Potocki, stuletni starzec, przyjął udział w uroczystości.

+ Konkurs.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 5 b. m. pisze:

„Prezes tutejszego sądu okręgowego ogłasza, iż kandydaci na wakującą posadę rejenta w Noworadomsku po ś. p. Jurkowskim mogą się zgłaszać z podaniami do d. 26 b. m., i że tegoż dnia, o godz. 12 w południe, odbędzie się egzamin konkursowy na tę posadę wobec ustanowionej *ad hoc* komisji.

Wobec tego, zdaje się, iż wniosek rejenta Siennickiego z Noworadomska o skasowaniu rejentury po ś. p. Jurkowskim pozostanie bez skutku".

+ Skarb.

O jeszcze jednym skarbie opowiadają dzienniki russkie.

W wiosce Czeremosznie, w pow. berdyczowskim—pisze *Now. wr.* — należącej do żony prof. Tarasowa i spadkobierców księcia Kudaczewa, a zamieszkałej ongi przez hajdamaków, zakopano przed laty moc pieniędzy.

Tak przynajmniej głosiła fama.

A znalazła ona świeże potwierdzenie w tem, iż niedawno przy kopaniu odnaleziono ślady sadyb hajdamackich.

Zaczęto tedy kopać dalej i kopią...

Czy i tym razem bez skutku—przyszłość pokaże.

+ Szczęśliwy żeglarz.

W Kiszyniewie puszczał się balonem Józef Guwerner.

Balon spalił się na wysokości kilkunastu sążni i żeglarz spadł do rzeki Byku, lecz zdołał się uratować.

+ Otrucie.

Korespondent nasz z Piotrkowa donosi:

W nocy z piątku na sobotę około godziny 12-ej lekarze tutejsi pp. Soczołowski i Wolski, Wolberg i Hirszberg prawie równocześnie zostali zaalarmowani wiadomością, że pani Snieżko Zapolska, znana autorka i artystka dramatyczna, znajduje się w niebezpieczeństwie życia wskutek otrucia.

Pośpieszywszy do hotelu Wileńskiego, gdzie pani Z. chwilowo zamieszkała, lekarze stwierdzili prawdziwość faktu i zajęli się gorliwym ratunkiem.

Dzięki tej energicznej pomocy, panią Z. uratowano.

O godzinie 2 po północy niebezpieczeństwo było całkiem usunięte, lecz dotąd jeszcze pani Z. nie powróciła zupełnie do zdrowia.

+ Zaraza na bydło.

Na folwarku Marcelin, w gminie Jabłonna zachorowało naraz kilkanaście sztuk rogacizny.

Jak stwierdził weterynarz powiatowy, bydło za chorowało na płuca.

Jest to jakaś zaraźliwa choroba, której dotychczas niezbadano.

ZE ŚWIATA.

✕ **Juljusz Kossak** wykonał dla prezydjum magistratu krakowskiego obraz, przedstawiający bal, wydany dla Zyblikiewicza. Płótno przedstawia chwilę ukazania się wesela krakowskiego ze starostą weselnym (Adam hr. Krasiński), oraz gospodarzami (Zyblikiewiczem i Deotymą). W grupach są sportretowane bardziej znane osobistości krakowskie.

✕ **Prof. Au** zostawił wspaniałą bibljotekę ekonomiczną, którą zapisał szkole rolniczej w Dublanach. W zbiorze pomienionym znajduje się mnóstwo starych druków polskich.

✕ **Na zjeździe prawniczym,** który teraz w Szczecinie zasiada, dr. Wex czytać będzie rozprawę o dawnych prawach pomorskich. Materjały do niej czerpał autor ze źródeł naszych.

✕ **Zmiana właściciela.** Zasłużona księgarnia Żupańskiego w Poznaniu przeszła na własność dra Zygmunta Celichowskiego. Nowonabywca jest kustoszem w Kurniku i dobrze znanym w piśmiennictwie ze swoich prac naukowych.

✕ **Wygody dla pasażerów kolejowych.** Najbliższe konferencje austrjackich kolejników mają się zająć dwiema kwestjami: urządzeniem wygodnej poduszki dla podróżujących podczas snu i wypożyczaniem romansów ku zabawie ich, czego się znana firma księgarska podjąć pragnie. Pasażer, wyjeżdżając z miejsca, dostaje książkę, a płaci guldena, po przybyciu do celu podróży oddaje książkę i otrzymuje reszty 90 cent. Może to i dobre.

✕ **Przeciw medycynie kobiet.** Znakomity profesor Waldeyer na kongresie przyrodniczym, odbytym w tych dniach w Kolonji, orzekł stanowczo, że kobiety nie powinny być dopuszczone do studjów medycyny „w interesie rozwoju nauki medycznej, kobiet samych i całej ludzkości". Zanważył przytem profesor w swym wykładzie, że w miarę zwiększenia się liczby kobiet na wydziale medycznym, postępy ich i pilność okazują się coraz gorsze i w ogóle od dawnego już czasu kobiety, kształcące się na lekarzy, nie okazują wybitniejszych zdolności.

✕ **Olimp w Berlinie.** Po obu stronach głównego wejścia do pałacu królewskiego w Berlinie ustawiono cztery olbrzymie posągi, przedstawiające: cesarza Wilhelma jako Jowisza, cesarzowę Augustę jako Junonę, cesarza Fryderyka jako Marsa, cesarzowę Wiktorję zaś jako Minerwę.

✕ **Pierwsza piękność,** opatentowana w Spaa, pani Betty Stuckart, przedstawi w jednym z teatrów w Berlinie cykl klasycznych żywych obrazów.

✕ **O tenorach.** Słynny impresarjo Mapleson tak opowiada o rozmaitych wielkich tenorach: Mario był dla niego najpierwszym i najznakomitszym, Giuglini śmiesznie próżnym, Morgini zarozumiałym, Mazini (znany i u nas dostatecznie) odznaczał się pychą lucypera albo warjata, Ravelli zarozumiały był do idjotyzmu w przeciwieństwie do Fanchelli'ego, który gotów był uczyć się nanowo śpiewać. Monguci, gdy mu raz w teatrze londyńskim zrobiono kostjum za szeroki, wpadł w wściekłość nieopisaną, podarł cały na sobie i ze szpadą w ręku groził każdemu, kto się waży przestąpić próg jego garderoby. Ułagodził go dopiero tem Mapleson, że mu przyrzekł, iż krawca wyrzuci na ulicę, „gdzie z głodu umrze!" razem z żoną i z ośmiorgiem dzieci (których *nb.* krawiec wcale nie miał). Nazajutrz ułagodzony tenor prosił go, ażeby dzieci nie zagładzał, bo „może mu to u publiczności zaszkodzić". Inny znów tenor nie chciał dlatego śpiewać, że w pojedynku, który miał stoczyć z barytonem, tamten a nie on zwycięża. Tamagno jeździ z orszakiem nadwornym z dziewięciu osób, Mazini więc, ażeby olśnić tego znienawidzonego rywala, powrócił z Ameryki z orszakiem, złożonym *z dziesięciu* osób. I tak: miał dwóch sekretarzy, kucharza, kamerdynera, fryzjera, lekarza, adwokata, dziennikarza, ajenta i kasjera. W Chicago znowu widział Maplesson Nicolini'ego, mierzącego na ulicy na afiszu litery nazwiska Patti, celem przekonania się, czy są kontraktowo większe, aniżeli litery nazwisk innych artystów. O próżności! wasze imię jest: artysta.

✕ **Skuteczna kuracja.** Królowa szwedzkiej, od dłuższego czasu chorej na nerwy, gdy te i owe środki nie skutkowały, przepisali lekarze następującą kurację. Królowa wstaje o godz. 7 ej zrana, ściele sobie sama łóżko, zamiata pokój, poczem wypija filiżankę mleka. Udaje się następnie do ogrodu, gdzie do południa obiera drzewa z gąsienic. Tu następuje śniadanie i godzina wypoczynku, a dalej znowu praca w ogrodzie do godz. 6-ej z wieczora. Po pryszniu i zjedzeniu obiadu, królowa o godz. 9-ej już leży w łóżku. Kuracja powyższa jaknajlepsze sprowadza skutki i w krótkim czasie znacznie polepszyła zdrowie pacjentki.

✕ **Fałszywy „Jack".** Sprawa dokonanych w Londynie morderstw wciąż jeszcze nie schodzi z porządku dziennego w stolicy Anglji. W dniu 5 ym b. m. zgłosił się znowu jakiś młody człowiek do miejscowych władz policyjnych i oznajmił, iż to on właśnie dokonał mordu na Mitre Square. Twierdził dalej, iż jest studentem na wydziale lekarskim, że nóż, którym dokonał zbrodni, gdzieś porzucił, ubranie zaś, krwią zbroczone, zatopił. Ku wielkiemu jednak zmartwieniu policji pokazało się, iż oddający się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości „Jack, rozpruwacz żołądków", fałszywym był tylko Jackiem, cierpiącym na pomieszanie zmysłów.

✕ **Szczególny pojedynek** odbył się w Kansas City. Daniel Cartwright, właściciel Blackhotelu, poróżnił się przy kartach z handlarzem koni, Jamesem Donahye. Jeden z obecnych poradził im, ażeby się pojedynkowali, uderzając głowami, jak byki. Spodobała się obydwom rada. Wyszli na ulicę, stanęli o 30 kroków od siebie i na dany znak uderzyli się głowami. Odgłos uderzenia był tak silny, że go posłyszał policjant, przys koczywszy więc, zaaresztował obydwóch z pokrwawionemi głowami. Czy się im przez to do reszty we łbach nie przewróciło, niewiadomo.

≅ W dniu 6-ym b. m., w sobotę, o godzinie 7-ej wieczorem w kościele św. Aleksandra, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Włodzimierzem **Korwin Sokołowskim** a panią Marją z Wójcickich **Czempińską**. Po skończonym obrzędzie zaślubin, rodzina i przyjaciele państwa młodych gościnnie podejmowani w domu oblubienicy, składali im życzenia najszczęśliwszego pożycia.

Zacne uczucia ich połączyły,
Wzniosłe dążności ich zjednoczyły,
Praca i wiara, ta ich wspomoże,
I Ty błogosław im Wielki Boże! 2996

Nekrologja.

† Ś. p. Klara z Nowakowskich 1-go ślubu Mieszkowska, 2-go **Rejnertowa**, wdowa po obywatelu ziemskim, w dniu 6-ym października 1888 r., po długich cierpieniach zasnęła w Bogu we wsi Susznie w powiecie włodawskim, przeżywszy lat 65. Pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 9-ym października, o godzinie **11-ej** zrana w górnym kościele św. Krzyża. —1017—

† Dnia 10-go października, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, jako w dzień imienin ś. p. Franciszka **Kowalskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) w kaplicy Pana Jezusa, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza życzliwych. —2989—

† We wtorek, to jest dnia 9-go października, jako w 25-tą rocznicę śmierci ś. p. Augusta **Szolca**, byłego starszego ogrodnika ogrodu botanicznego, odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne, na które pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —2975—

† We wtorek, to jest dnia 9-go października, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Tekli z hrabiów Łubieńskich Aleksandrowej **Okęckiej**, odprawi się nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy w kościele św. Krzyża, w kaplicy, o godzinie **10-ej** rano na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2986—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. zaznacza, iż podczas zjazdu wiedeńskiego musiały niewątpliwie toczyć się rozprawy w kwestji bułgarskiej:

„Prosta logika wskazuje na konieczność porozumienia się w tej sprawie. Nikt nie myśli zaprzeczać temu, że pierwszym krokiem po wstąpieniu na tron dzisiejszego cesarza niemieckiego było usiłowanie przywrócenia dawnych serdecznych stosunków Niemiec z Rosją i rezultatem tego było: z jednej strony—zupełne przeświadczenie się o szczerem, pozbawionem wszelkiej obcej myśli, zamiłowaniu pokoju u Rosji, z drugiej pewność, że rząd nasz nie ustąpi ani na jotę ze swych skromnych i jasno wypowiedzianych żądań co do Bułgarji.

„Od tej chwili cesarz Wilhelm II-gi powinien był zrozumieć, że niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego grozi nie ze strony Rosji, lecz Austrji, która nie przestaje nadal uprawiać na Wschodzie swej tradycyjnej polityki. Pragnąc szczerze ugruntować ów pokój, młody monarcha niemiecki powinien był nadto powiedzieć sobie, że osiągnąć taki cel można tylko na jednej drodze, a mianowicie, pozyskawszy ze strony Austrji zgodę na ustępstwa w kwestji bułgarskiej i niewątpliwie te rozmowy jego z hr. Kalnokym i hr. Kolomanem Tiszą, równie jak narady cesarza Franciszka-Józefa z hr. Herbertem Bismarkiem, były poświęcone temu, a nie innemu przedmiotowi."

Wreszcie dziennik pisze:

„Jakiemi będą rezultaty tych narad—trudno przewidzieć. Bardzo być może, że nie doprowadzą one do żadnych rezultatów i że cesarz Wilhelm II gi wyjedzie z Wiednia, nie uzyskawszy żadnych zapewnień co do utrzymania pokoju europejskiego. Takie rozwiązanie nie wywoła żadnego zdziwienia u nas z tego chociaż prostego powodu, że odpowiedzialność za niepowodzenie usiłowań młodego monarchy niemieckiego spadnie nie na nasze barki."

Grażdanin czerpie z gazet serbskich wiadomość o charakterze, jaki nadano uroczystości jubileuszowej sto pierwszej rocznicy urodzin Wuka Karadzicza:

„Nawet do takiej uroczystości czysto cywilizacyjnej postarano się wprowadzić element polityczny. Zaproszono tedy bułgarów, lecz nie zaproszono russkich i czarnogórców. Uważano też za stosowne przedstawić Wuka, jako wroga Rosji, który uchronił Serbję od duchowej zależności względem Rosji. Nareszcie na samej uroczystości wystąpiono z mowami, wrogiemi dla Rosji, a jednocześnie zapraszano na korzyść Austrji. Cały

można wyobrazić sobie coś bardziej nierozsądnego i nietaktownego, jak to przekształcenie uroczystości narodowej w święto polityczno-partyjne."

Petersb. wied. podają z gazet kijowskich następującą notatkę:

„Liczba pielgrzymów z Galicji, przybyłych do ławry poczajowskiej podczas świąt Wniebowzięcia i Narodzenia N. M. P., wynosiła około 2,000 osób. Na uroczystość Wniebowzięcia przenajwielebniejszy Palladjusz przysłał na ręce o. Sofronjusza, galicjanina, odpowiednią liczbę krzyżyków, obrazków i małych książek do nabożeństwa. Podarunki te przyjęli galicjanie z wdzięcznością, lecz, na nieszczęście, nie udało im się dowieźć ich do domu, gdyż na granicy żandarmi austrjaccy odebrali im wszystko, a nadto osadzili biedaków na 4 dni do aresztu. Takiem postępowaniem szczególniej oburzeni są rusini galicyjscy i tem gorliwiej odwiedzają Poczajów, uważając, iż prześladowani są za czczenie obrazu cudownej Matki Boskiej poczajowskiej. Na uroczystości Narodzenia N. M. P. byli nowi pielgrzymi, którzy opowiadali o różnych sztuczkach jezuitów."

Z ostatniej poczty.

Berlin 5-go października. — *Nordd. allg. Ztng.* powiada, z powodu toastów wzniesionych w Wiedniu: „Toasta te poręczają najkosztowniejsze dobro narodów: pokój. Sojusz, zawarty przez mądrość cesarza Wilhelma I-go, będzie trwał, wedle słów jego wnuka, „w uczuciu doświadczonej i niezłomnej przyjaźni", dla dobra całej Europy. Najgłębszy wyraz znalazły te uczucia przyjaźni i sojuszu w toastach, które obydwaj cesarze wznieśli na cześć wojsk sprzymierzonych." *Vossische Ztng.* tłumaczy, że cesarz Wilhelm obdarzył orderami tych głównie austrjackich ministrów i mężów stanu, którzy przyczynili się do zawarcia i utwierdzenia przymierza z Niemcami.

Berlin 5-go października.—Wobec kategorycznego oświadczenia organu biskupa Strossmajera, *Obzor*, że opublikowany w *Kölnische Zeitung* memorjał biskupa, przesłany Papieżowi z usprawiedliwieniem się, jest od początku do końca falsyfikatem, *Kölnische Zeitung* zamieszcza list dra Wuchetica, sekretarza biskupiego, który rzeczone pismo redakcji nadesłał. Rzecz wymaga wyjaśnienia, zwłaszcza, że usprawiedliwienie się biskupa skreślone jest także w duchu panslawistycznym.

Berlin 5-go października.—Reprezentacja miejska przyjęła jednogłośnie wniosek utworzenia fundacji imienia cesarza Fryderyka i wzniesienia mu w Berlinie pomnika.

Hamburg 5-go października. — Tutejszy *General-Anzeiger* zapewnia, iż Geffken zostanie za kilka dni wypuszczony na wolność.

Poznań 7-go października. — JE. ks. arcybiskup wyjechał do Fromborku na obchód 500-letniego jubileuszu katedry miejscowej.

Belgrad 5-go października.—Garaszaninowi, aby go delikatnie usunąć z Belgradu, ofiarowano urząd posła serbskiego w Rzymie. Garaszanin odmówił wszakże przyjęcia, ponieważ czuje się obrażonym za to, że posądzają go o knowanie intryg przeciw królowi. — Powrócił tu z Gleichenberga minister spraw zewnętrznych, Mijatowicz, i uczestniczy w naradach nad sposobami uśmierzenia panującego w kraju niepokoju.

Ateny 5-go października. — Poselstwo austrjackie uwiadomiło dwór tutejszy urzędownie, że cesarzowa Elżbieta przepędzi zimę w Korfu.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(*Otrzymane wczoraj.*)

Petersburg 8 go października. (*Tel. A. p.*)— Z Batumu donoszą, iż Najjaśniejsi Państwo z Cesarzewiczem Następcą tronu wczoraj opuścili to miasto.

Petersburg 7-go października. (*T. Aj. półn.*)— Wczoraj wyjechała ztąd królowa grecka.

Petersburg 7-go października. (*Tel. Aj. półn.*) Z powodu korespondencji i artykułu *Now. wr.* o tłumnej emigracji żydów do kraju turkiestańskiego, *Praw. wiest.* donosi, iż w granicach kraju turkiestańskiego znajdują się tylko żydzi, którym zamieszkiwać tam wolno; tłumnej zaś emigracji nie ma i być nie może, ponieważ niechrześcijanie nie mają prawa nabywać we wzmiankowanej prowincji własności i osiedlać się w charakterze kolonistów. Russcy koloniści osiedlają się na t. zw. ziemiach solnych, zewnątrz wszelkiego wpływu żydów, których wogóle we wsiach russkich nie ma.

Petersburg 7-go października. (*Tel. Aj. p.*)— Ministerjum finansów zaprzecza wiadomości gazet, że ministerjum nie wypuszcza w obieg biletów (seryj), stanowiących własność skarbu. Sprzedaż seryj odbywa się w głównej izbie skarbowej oraz w jej filjach gubernjalnych, w banku państwa, kantorach i oddziałach jego, po cenie nominalnej, bez pobierania premjum.

Petersburg 7-go października. (*Tel. Aj. p.*)— Wypuszczona została nowa emisja biletów kredytowych na sumę 15 miljonów rubli, z gwarancją w złocie: rubel za rubel.

Orzeł 7-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj rozpoczęto narady w sprawie podniesienia gorzelnictwa wiejskiego. Zebranie jest bardzo liczne i ożywione. Dziś ukończono debaty nad kwestjami ogólnemi. Pomiędzy innemi wskazywano na nienormalne położenie gorzelnictwa, handlu spirytusem i stosunku gorzelników do hurtowników.

Budapeszt 7-go października. (*T. p. K. W.*)— Przybył tu wczoraj hr. Herbert Bismark. Tisza wydał na cześć jego obiad. Przyjęcie owacyjne.

Berlin 7 go października. (*Tel. pr. kur. W.*)— *Vossische Zeitung*, polemizując z dziennikami włoskiemi, zapewnia, że nie ma żadnego powodu, aby toasty cesarskie w Wiedniu tłumaczyć sobie w duchu wojennym.

Berlin 7-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Osobisty przyjaciel cesarza Wilhelma, hr. Douglas, zapewnił na zgromadzeniu wyborczem w Aschersleben, że cesarz wypiera się wszelkich zw...ków ze Stoeckerem i z antisemityzmem w ogóle.

Berlin 7-go października. (*Tel. pryw. K. W.* — Dzienniki zajmują się żywo dokonanem na wyspie Mainau pojednaniem się księcia Adolfa nassauskiego z cesarzem Wilhelmem, wskutek czego Niemcy poprą kandydaturę księcia do tronu luksemburskiego.

Berlin 7-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Dzisiaj otwarto tutaj „berliński bank międzynarodowy", założony z udziałem kapitalistów paryskich, wiedeńskich i petersburskich.

Bruksella 7-go października. (*T. p. K. W.*)— *Nord* konstatuje, że półurzędowe organa wiedeńskie raczej nie doceniły, niż przeceniły doniosłość pobytu w Wiedniu. Organ brukselski nie traci nadziei, że cesarz Wilhelm podczas ośmiodniowego swego pobytu w Austrji znajdzie czas i sposobność do przyśpieszenia rozpoczętego w Peterhofie dzieła rozwiązania kwestji bułgarskiej.

Paryż 7-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Minister sprawiedliwości, Ferrouillat, zarządził śledztwo sądowe przeciw deputowanemu Numie Gilly.

Rzym 7-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Oczekują tu przybycia 150,000 osób na uroczystości cesarskie. U schodów Watykanu powita cesarza Wilhelma wielki mistrz dworu papieskiego, msgr. Macchi, w gronie dygnitarzy. U wstępu do apartamentów papieskich powita cesarza wielki podkomorzy dworu, msgr. Della Volpe. Papież wyjdzie naprzeciw cesarza do pokoju, dzielącego salę tronową od gabinetu papieskiego, w którym nastąpi przyjęcie. Na estradzie umieszczone zostaną dwa fotele tejże samej zupełnie budowy i wielkości. Świta cesarska pozostanie w sali tronowej. Po południu kardynał Rampolla złoży cesarzowi imieniem Papieża rewizytę w poselstwie pruskiem.

Belgrad 7-go października. (*T. p. K. W.*) — Zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o zaprowadzeniu częściowem lub powszechnem stanu oblężenia.

(*Otrzymane dziś.*)

Wiedeń 8-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Polowanie cesarskie w kniejach Mürzsteg i Neuberg odbywa się raźnie, pomimo pory dżdżystej i deszczowej.

Wiedeń 8-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Król Milan wraz z następcą tronu przybędzie tu i zabawi przez tydzień.

Wiedeń 8-go października. (*Tel. p. Kur. W.*)— Książę Walji przybędzie tu wraz z arcyksięciem Rudolfem na otwarcie nowego teatru dworskiego, które odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę.

Wiedeń 8-go października. (*T. pr. K. W.*) — Wiadomości, podanej przez *Presse*, jakoby cesarz Wilhelm w powrocie z Rzymu przybyć miał raz jeszcze w d. 20-ym b. m. do Wiednia, półurzędownie zaprzeczono.

Lwów 8 -go października. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przeciw Lewakowskiemu stawia tu kandydaturę do rady państwa redaktora Liberata Zajączkowskiego.

Lwów 8-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przybył tu prezes koła polskiego w radzie państwa, Grocholski. Zdrowie jego polepszyło się dosyć znacznie. Dziś po południu przyjeżdża tu minister skarbu, Dunajewski.

Rzym 8-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Cesarz Wilhelm poświęci cały prawie dzień, 12 b. m., Watykanowi. Przed południem odwiedzi Papieża, po południu obejrzy muzea watykańskie i wstąpi prawdopodobnie na kopułę św. Piotra.

Odessa 7-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 88—110 kop., ozima żółta 88—109 kop., ozima czerwona 88—110 kop., ozima besarabska 88—108 kop., girka 80—102 kop., żyto 55—60 kop., owies 45—55 kop., jęczmień 46—52 kop.

Berlin 8-go października, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) Bilety banku russkiego **215 50** (onegdaj 217.50).— Bilety banku russkiego na dostawę **215.75** (onegdaj 217.25).

GIEŁDA.

Warszawa, 8-go października

Jak różnorodne bywają czasami poranne szacowania berlińskie, dowiodły dzisiejsze taksacje, które wynosiły 216.75, 217 w płaceniu, 217.50 i 218, odpowiadając kursom 46.15, 46.07½, 45.97 i 45.87½ bez kosztów. Tendencja giełdy berlińskiej, według depesz, była niezdecydowaną. Petersburg obiecywał płacić za Londyn 9.30. U nas rozpoczęto obroty dosyć wysokim kursem 46.17½ (równia 216.60 bez kosztów) z powodu zakupów, czynionych przez jeden z naszych banków. Kurs Berlina jednak uległ obniżce, gdy wspomniany bank przestał kupować i zeszedł do 45.97½ (t. j. 217.50 marek za 100 rubli), wytwarzając różnice 20 kop. dziś na korzyść rubli, a przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu 22½ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dosyć dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego z terminem trzymiesięcznym po 46.90, w ciągu dwóch miesięcy po 46.75 i z odbiorem do woli oddającego do dnia 31-go b. m. po 46. Żądano za dostawy do końca grudnia r. b. do woli knpującego 46.90, a za jednomiesięczne w tych samych warunkach 46.17½.

W obcych walutach ruch ospały.

Krótkim **Berlinem** obracano po 46.17½, 46.15, 46.10, 46.05, 46 i 45.97½, żądając 46.25.

Londyn krótki 9.36 w żądaniu nominalnem.

Paryż krótki oddawano po 37.17½, 37.15 i 37.12½, przy zaofiarowaniu po 37.27½.

Wiedeń krótki sprzedawano po 77.40, 77.35 i 77.30.

W papierach obroty dosyć duże, przy tendencji mocnej.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 94 I ser., po 93.15 II, III i IV ser. i po 93 V ser., umieszczono zaś kilkadziesiąt tysięcy I ser. po 93.62½, 93.65, 93.70 i 93.75, kilka tysięcy listów mieszanych po 93, oraz kilkadziesiąt tysięcy V serji po 92.60, 92.65, 92.70 i 92.75.

Listy likwidacyjne ofiarowano po 84.25 i 83.75, stosownie do wielkości odcinków, zabrano zaś kilkanaście tysięcy w sztukach po rs. 1,000 po 83.75, 83.90 i 84, kilka tysięcy w pięciosetach po 83.75 i kilka tysięcy w małych sztukach po 83.25.

Wzięto kilka tysięcy wschodniej pożyczki II em. bez kuponów po 94.12½, chcąc płacić 94, przy zaofiarowaniu po 94.50.

Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 96.50, 94, 93, 92.80 i 92.75, stosownie do serji. Ulokowano parę tysięcy I ser. po 95.50, parę tysięcy II ser. po 93 i 93.25, kilka tysięcy III po 92.65 i 92.75, kilka tysięcy IV i V ser. po 92.40 i kilka tysięcy V po 92.25 i 92.15.

Kupiono parę tysięcy 4½% russkich listów zastawnych ziemskich po 132.

Sprzedano sto półimperjałów po 7.65.

Godzina 12. Usposobienie giełdy słabe, zniżkowe.

W. O.

Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.

Program 13-go (281-go) wieczoru Muzycznego, w środę, dnia 28-go września (10 października) 1888 r.

Część I. 1) Koncert na wiolonczellę — Lindnera, wyk. pani Natalja Pieńkowska; 2) Arja z op. Lalla Roukh—Dawida, odśp. p. Franciszek Cieślewski. 3) Prelud i Fuga—Bacha-Liszta, wyk. panna Marja Wąsowska, 4) Arja z op. Semiramida—Rossiniego. odśp. panna Justyna Machwicówna. Część II. 5) a) Nocturne—Chopina; b) Mazurek Klengla, wyk. p. Pieńkowska. 6) a) Sen—Noskowskiego; b) Tyś jak kwiatek—Pankiewicza; c) Piosnka Stacha—Moniuszko, odśp. p. Cieślewski. 7) a) Nocturne—Chopina; b) Tarantella—Moszkowskiego, wyk. p. Wąsowska. 8) a) Znasz li ten kraj—Moniuszko; b) L'ardita-Valse — Arditi, odśp. p. Machwicówna.

Początek o godz. 8-ej wieczorem. Wejście od strony teatru Wielkiego. 1019

LECZNICA PIERWSZA.

NIECAŁA 1 (dom hr. Krasińskiego, I-piętro). Ceny porady lekarskiej kop. 40. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie, a lekarstwa z aptek kosztem Lecznicy. (1)

— Dr ***S. Borzuchowski,*** przyjmuje z chorobami wenerycznemi i skórnemi, do 10 rano i od 5—7 wieczór, Marszałkowska nr 109. 991

— Dr ***Jelenkiewicz,*** Trębacka nr 4, przyjmuje z chorobami wenerycznemi i skórnemi do 11 zrana i od 4—6 po południu. 2885

— ***Dr L. ANDERS*** powrócił. Trębacka Nr 4. (1004)

DOKTÓR MODLIŃSKI, ***ordynator kliniki chirurgicznej.*** Żelazna Brama nr 2. 2953

Dentysta ***J. Baumgart,*** Żelazna Brama nr 4 przy ogrodzie Saskim. Wprawia zęby sztuczne, leczy, plombuje i reperuje za możliwie przystępne ceny. 2863

— Dr ***Władysław Gajkiewicz*** powrócił. Marszałkowska 115. 2990

— Dr ***Kadler*** przeprowadził się na Bielańską nr 6. 2996

— ***Kąpiele elektryczne*** o prądzie stałym lub przerywanym, używane ze skutkiem w cierpieniach reumatycznych, newraljach, oraz w rozmaitych chorobach osłabienia i rozdrażnienia nerwowego, świeżo urządzone, wydają się pod ściisłym nadzorem lekarzy w zakładzie hydropatyczno-pneumatycznym, Oboźna 5. (5)

— NOWOŚĆ! ***Wincenty Kosiakiewicz.—Janek,*** powieść rs. 1 kop. 20. 975

— ***S. Leszczyński,*** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. 1016

— ***Leon Cohn,*** pomocnik adwokata przysięgłego, otworzył kancelarję przy ulicy Świętojerskiej pod nrem 16-ym. 2988

Ul. Złota 29, zaraz za ul. Wielką
Apteka i skład wód mineralnych
W. WINNICKIEGO. 896

— ***M. Weissfeld.*** Szkoła i Pensja Izraelska Męzka w Warszawie, ulica Dzika nr 12, zapis codziennie od 9—6. 2976

1018 Do wspólnej ***nauki metodą poglądową*** poszukuje się dziewczynki od lat 7—9-iu. Francuska i niemka do języków. Wspólna 14, m. 6.

— Potrzebna ***panna uzdolniona gruntownie*** do krawieczczyzny, na wyjazd do Łodzi. Wiadomość ulica Przejazd nr 9, w fabryce kapeluszy Hannig. 2992

S. GROSGLIK, kandydat nauk przyrodniczych, przeprowadził się na ulicę Elektoralną 20. 2972

2945 ***Dentysta Wł. Zieliński,*** powrócił z zagranicy. ***Senatorska nr 4,*** róg Miodowej.

Karety, Powozy, Omnibusy spacerowe, ***Karetki i Faetony*** jednokonne po bardzo przystępnych cenach wynajmuje ***kantor plac Warecki nr 10 w Warszawie,*** 980 oraz ***karetki żółte*** jednokonne z galerjami na rzeczy, na wszystkie koleje warszawskie po rs. 1 i ***omnibusy żółte*** z galerjami na rzeczy po rs. 2.

Henryk Martin,

lekarz-dentysta ***ulica Szkolna nr 6.*** — 1009

— ***Materje meblowe*** w wielkim wyborze, najlepsze i najtańsze w głównym składzie Dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. (874)

— Zakład pogrzebowy ***Felczyńskiego,*** Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (2681)

G. MARCZEWSKA

Ulica Czysta nr 8.
Powróciła z Paryża i zaopatrzyła swój magazyn w najświeższe ***modele kapeluszy,*** oraz wszelkie ***najwykwintniejsze przybory*** do tychże. Ceny umiarkowane. 2912

Magazyn Ubiorów Męskich „PRACOWNIA WARSZAWSKA"
pod zarządem **K. SZLIS** Miodowa nr 15.
Piękny i wystudjowany krój oraz fasony. Ceny od najprzystępniejszych dla każdego.
2939 **Witkowski.**

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Drogiej K.—List twój wielką radość mi sprawił. Oczekuję z niecierpliwością wiadomości. Nie daj długo czekać.—M. 2991

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 8-go października 1888 r.

	żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.25	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.36	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.27½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.60	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	94.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	96.50	—.—
„ „ „ II	94.—	—.—
„ „ „ III	93.—	—.—
„ „ „ IV	92.80	—.—
„ „ „ V	92.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	84.25	—.—
„ małe	83.75	—.—
Bil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	94.50	94.—
II „ „ rs. 100	94.50	94.—
III „ „ rs. 100	94.50	94.—
4% nowa pożyczka	81.—	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje I ołrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 139^{9}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 9^{2}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 207^{1}
Od Listów likwidacyjnych kop. 134^{1}
Od Obligów m. Warszawy 230^{8}

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 8-go października 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	640	—
„ „ biała . . .	—	—	645	655
„ „ wyborowa .	—	—	660	670
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	425	447
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	215	235
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 2-go października 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 836^{3}—839^{4}) 2%
Pojed. szynk. „ „ 878^{6}—851^{7})
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 40.

NIERUCHOMOŚĆ

№ 2493 lit. C., nowy 10, w Warszawie, przy ulicy Przedokopowej na lewo od Gęsiej położona, sprzedana będzie w dniu 5 (17) Października r. b. w Wydziale III-im tutejszego Sądu Okręgowego **za cenę jaką kto zaofiaruje,** stosownie do art. 1182 U. P. S. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można u Adw. Przys. **Żurkowskiego, Długa 20.** 1601

Ważne dla Gospodyń!

W znanym ze swej taniości
Składzie fabrycznym
Krakow.-Przedm. № 62 (nowy),
w gmachu Dobroczynności,
sprzedaję:
Maglowniki najtrwalsze gotowe obrębione po Rs. 1.
Ścierki (płótno rewańtuch) po 15 k.
Sukno na prasowniki i do podłóg 2 i pół łok. szer. 85 kop.
Ręczniki kuchenne w paski po 12 k.
Serwet pół tuz. deserowych za 60 k.
Serwet pół tuz. stołowych Rs. 1.10.
Obrusy adamaszkowe na 6 osób po Rs. 1 kop. 25.
Obrusowe Płótno adamaszkowe 2 i pół łok. szerok. po 35 kop.
Ręczniki adamaszkowe długie 2 i pół łokcia po 32½ kop.
Prześcieradła gotowe obrębiane 3 i pół dług., 2 i pół szer. po 90 kop.
Powłoczki gotowe madapolam. 75 k.
Kołdry wełniane puszyste Rs. 2.50.
Chustki angorowe spacerowe duże po Rs. 3 kop. 50.
6 Chustek do nosa kop. 50. 1370

Gorzelany i Drożdżarz,
który ukończył szkołę w Berlinie i pracował z wielkiem powodzeniem, poszukuje miejsca w środkowych gub. Cesarstwa. Oferty przyjmuje Waldhausen w Petersburgu, Bolszaja Ochta, Gieorgiewskaja ul. № 13. 1589R

Ważne dla kapitalistów.

Dwa domy położone przy ulicy Długiej №№ 578 i 579, należące do sukcessorów Grymowskiej, będą sprzedane w drodze działów dnia 27 Września (9 Października) r. b., w IV Wydziale Sądu Okręgowego. Bliższe informacje u adw. przys. Adolfa Finkelhausa. Długa № 30. 1416



OSTRYGI
z NIUPORT
codziennie świeże
w Handlu Win, Delikatesów
i Cygar Hawańskich
Ant. Stępkowskiego,
Wierzbowa Nr 9. 1568r

Wyprzedaż MEBLI.

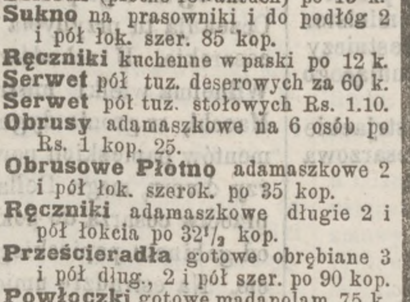
Z pomiędzy pozostałych wielu Mebli po Kaliszu, postanowiłem wyprzedać takowe niżej kosztu, oraz jest parę garniturów używanych. Senatorska № 22 i róg Bielańskiej. Skład Mebli w podwórzu. **W. Pogodziński** dawniej Kalisz. 1009

Buchalterja podwójna

w zastosowaniu do przemysłu i rolnictwa,
przez autora 1538r
Konst. Sękowskiego.
Skład Główny u **Gebethnera i Wolffa.**
Cena rubel jeden kop. 20.

Złoty Medal 1885 r.
KASSY
ogniotrwałe Roberta Bohtego, **Nowy-Świat № 34.**
SPECJALNA FABRYKA
nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie.
334R

DO SKŁADU
Stanisława Baumann
przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadchodzą ciągle wielkie transporty
Cementu Portland
z fabryk **niemieckich** i krajowych:
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Rur i Dren glazurowych. 953r



1555R

SKŁAD GŁÓWNY
WARSZAWA Królewska 49
u T. D. ŁAPIŃSKIEGO
Cibils
Ekstrakt mięsny
płynny i stały, wyrobu
Tow. J. Cibils—Buxareo
w Buenos Ayres,
wielce pożywny, hygieniczny, wybornego smaku i ekonomiczny, **jako rosół lub przyprawa w każdym domu niezbędny,** jest do nabycia po rs. 1 za flakon, we wszystkich handlach w Warszawie i na prowincji. 1317
11 Złotych i Srebrnych Medali 11

Potrzebny jest rządca do dużego domu na korzystnych warunkach. Tylko fachowi i z doskonałemi świadectwami mają szanse. Oferty należy składać pod literami W. W. w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2252

Pomocnik gorzelniczy z paroletnią praktyką, poszukuje posady. Warecka № 1, u p. Rybakiewicza. 19530

Panien zdolnych do snaników i okryć potrzeba zaraz. Marjańska 3. m. 1. 2253

Potrzebna podręczna i dziewczynka do nauki do trykotów. Nowolipie № 15, mieszkania 13. 19673

Potrzebna jest sklepowa zaraz do handlu spożywczego, obeznana z norymberszczyzną i dystrybucją. Grzybowska № 58. 19664

Potrzebna jest francuzka nie młoda do konwersacji, czytania w godzinach wieczornych. Wiadomość Trębacka № 15, szwajcar wskaże. — Zgłaszać się przed południem 19562

Panny uzdolnione w robocie pudełek mogą znaleść zaraz zajęcie. Ulica Ślizka № 27, mieszkania 14. 19592

Potrzebny zaraz uczeń uzdolniony przychodni do malarni porcelany. Ulica Niecała № 8. 19721

Panna uzdolniona do staników i podręczna do spódnic potrzebna jest zaraz. Marja i Michalina, Leszno 4. 2262

Potrzebna jest sklepowa do farbiarskiego sklepu, znająca się na farbiarstwie. Wiadomość Bielańska № 7. Jedlin. 19672

Potrzebna jest panna uzdolniona do strojów, do magazynu mód pod firmą „Leokadja". Nowolipki № 4. 19655

Panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic, oraz uczennice potrzebne zaraz. Jasna № 5, wprost hotelu Victoria. 19649

Szewcy do średniaków szpilkowych damskich na stałe, oraz czeladnicy do warsztatu potrzebni. Dzika 26, m. 8. 18997

Szwajcar w sile wieku, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca szwajcara lub woźnego. Wiadomość ulica Tamka № 39, m. 7. 19540

Uczeń do zakładu zegarmistrzowskiego potrzebny zaraz, dobrej konduity, któryby ukończył najmniej cztery klasy. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 7. 2244

Wdowa w średnim wieku, posiadająca świadectwa, poszukuje miejsca gospodyni, do dozoru dzieci, lub zaopiekowania się słabą osobą. Długa 28, p. Sakowicz. 19377

Kupno i sprzedaż.

Ariston prawie nowy, z 50 najładniejszemi nutami, jest do sprzedania za rs. 40 Marjańska 3, mieszkania 21. 19579

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Bandaże rupturowe, pachwinowe, brzuszne, pończochy gumowe itp. najtańsze u Jodłowskiego, Bielańska № 5 i Marszałkowska 137. 19563

Brzytwy dla panów felczerów i fryzjerów, cienkie, wyborowe, tanio u Jodłowskiego Bielańska № 5 i Marszałkowska 137. 19564

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra Marszałkowska 137. 1825

Do sprzedania 11 beczek dużych, dobrych od wina. Wiadomość ulica Dzika № 3, mieszkania 19. 19339

Do sprzedania wyżeł ponter, pierwsze pole. Złota 9, fabryka sztukaterji. 19549

Do sprzedania ariston i heropfon, używane w dobrym stanie, u organmistrza. Wilcza № 9. 19676

Do sprzedania otomana i szeslong. Marszałkowska № 113, u tapicera. 19704

Do sprzedania dwa lustra w ramach złoconych z konsolami i blatami marmurowemi za rs. 130. Saski Plac № 4, na dole, obok hotelu Europejskiego. 19572

Futra, palta, poszukiwane. Sklep B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. 19207

Futra: algierka bobrowa, szopowe i palto z oposum, bardzo mało używane, oddane do sprzedania za nizką cenę u p. Himmla, Krakowskie-Przedmieście № 40, wprost placu Saskiego. 19270

Fortepiany, pianina, sprzedaje ratami, wydzierżawiam najprzystępniej, kupuję, zamieniam. Jerozolimska 25. 18155

Fortepian do sprzedania zagraniczny, bardzo tanio. Twarda 21, m. 6. 19136

Fortepian bardzo mocny rs. 210. Solna 12, mieszkania 4. 19703

Fortepian Hoffera o 7 oktawach, czarny za 240 rs. Bracka № 17, m. 36. 19550

Futro lisy amerykańskie do sprzedania. — Żurawia 25, m. 1. 19565

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, otomana, biurko. Świętokrzyzka 39, m. 2. 19689

Garnitur mebli orzechowy, kryty jutą, do sprzedania, Piękna № 19. m. 7. 19547

Garnitur mebli, szafy, łóżka, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 19519

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

Meble za bezcen do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, lustra, urządzenie jadalni dębowe, tualeta, łóżka, umywalka, otomana, biurko, komoda, szafy, garnitury fantazyjne. Złota № 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, parter, mieszkania 1. 19730

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 19521

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, biuro dębowe, komoda, otomana, łóżka, szeslong, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19456

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119. na dole, druga brama, m. 15. 19126

Meble za bezcen do sprzedania lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, komoda, biurko, szafy. Zielna 41, róg Próżnej, m. 12, na dole. 19585

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 19690

Maszyna do siutażu jest do sprzedania. — Wiadomość u mechanika Vogt. Żabia № 5. 19609

Mało używana wylęgarka do jaj, najlepszego systemu Gutgesell'a z Gotha, jest do nabycia za $^2/_3$ ceny kosztu w mieście Łodzi w składzie żelaza Milker et Brouk, ulica Nowomiejska. 18989

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, sofy, umywalki, tualety i inne poniepraktykowanie nizkich cenach. Krak.-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 19682

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 18585

Nowość! Dywanowe obrusy jutowe rs. 2, kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar elegancki, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny, Maków. Solna 9. 19710

Nowogrodzka 23, zawsze masło solone i inne produkta do sprzedania, oraz mleko świeże. 2207

Najwyższą nagrodą odznaczone marynaty Władysława Wojcickiego. Wielka № 49, mieszkania 7. 19410

Pianino do sprzedania lub wynajęcia. Ulica Wspólna 40, m. 10. 19486

Powóz czteroosobowy z fordeklem, jest do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość ulica Bugaj № 7, u właściciela domu. 19612

Pianino zagraniczne i fortepian prawie nowy do sprzedania. Świętokrzyzka № 10, w magazynie kapeluszy. 2260

Szafa do książek hebanowa, paryzka, za przystępną cenę. Ogrodowa № 30, mieszkania 3. 18569

Szafa dębowa rozbierana duża, urzędowej roboty, para łóżek świeżego fasonu, na obstalunek, tanio. Obożna 9, m. 2. 19384

Sprzedaje, kupuje starożytne meble, bronzy, sztychy, porcelanę, kryształy. Róg Brackiej—Jerozolimskiej, obok cukierni. — Petter. 19355

Tanio! Meble używane, garnitur orzechowy, sofa, otomana, kanap 2, krzesła. Ulica Slizka № 10, stróż wskaże. 19396

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble i różne sprzęty domowe. Marszałkowska № 147, m. 17, stróż wskaże. Oglądać można do 12 w południe. 19560

Interesa handl. i majątk.

Apteka z obrotem rocznym 2,300 rs. do sprzedania. W. J. Mrozowski. Miodowa № 8. 19033

Apteka centralna z obrotem 2,800 rs., do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Senatorska 26. 2248

Do zbycia suma 4,000 rubli na domu murowanym. Wiadomość Nowy-Świat № 31, mieszkania 9. 19554

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy. Nowy-Świat 16. m. 17. 19575

Dom dwupiętrowy z oficynami i sklepami od frontu, ogrodem, na prowincji w mieście fabrycznem, na 12 procent, jest do sprzedania. Wiadomość w Warszawie, Leszno № 88, u właśc. domu. 19177

Do odstąpienia sklep mydlarski. Wiadomość w kiosku na placu Teatralnym obok Ratusza. 19433

Do sprzedania dom o dwóch frontach na Starem-Mieście. Bliższa wiadomość u p. A. K. Sierzputowskiego. Senatorska 26, od 5 do 6. 18569

Dobrze procentujący sklep kolonjalny z winami krymskiemi, bardzo korzystnie się odstępuje. Oferty „Kolonja" w Kurjerze Warsz. 19014

Folwark 61 mórg dobrej ziemi, z łąkami, z lewej strony Wisły, z inwentarzem, zasiewami, domem mieszkalnym o 5 pokojach, budynkami gospodarskiemi, wodą bieżącą, do sprzedania lub wydzierżawienia każdego czasu. Wiadomość Wspólna № 42, u rządcy domu. 19093

Kawiarnia z garkuchnią do sprzedania za cenę przystępną z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Wiadomość ulica Leszno № 49. 18397

Kamienica w Warszawie, z dochodem rocznym brutto rs. 1830, jest zaraz do wydzierżawienia lub sprzedaży, albo też na hypotekę takowej potrzebną jest pożyczka od rs. 5,000 do 6,000. Wiadomość pod № 42 przy ulicy Pięknej, mieszkania № 8, codziennie od godziny 3—5 po południu. 19701

Młody rzemieślnik szuka wspólniczki odpowiednio uzdolnionej do sklepu wiktuałów z dystrybucją, lub takowy do odstąpienia. Ślizka № 60. 19661

Posesja razem łokci kw. 6,810, frontu 104 łokcie, Nowolipki № 68, do sprzedania po rs. 1 kop. 50 za łokieć kw. razem z budynkami. 19151

Polisę ubezpieczeniową na życie, do sprzedania. Wielka 49, m. 7. 19411

Potrzebna pożyczka № 1 hypoteki rs. 1,500, procent 10%. Oferty kantor Kurjera W. Otwock. 19361

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pańska № 19. 19655

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość Zakroczymska № 5. 19469

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Senatorska № 26. 2232

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ulica Żelazna № 27, blizko ulicy Chmielnej. 19403

Skład węgli dobrze procentujący do sprzedania. W bazarze, Nowolipie 37. Cena przystępna. 2249

Sklep do sprzedania za cenę przystępną. Ciepła № 8. 19606

Sklep wiktuałów do sprzedania w dobrym punkcie. Nowolipki 92. 19582

W dniu 10-ym października r. b. o godzinie 10-ej zrana, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w III wydziale sądu okręgowego warszawskiego nieruchomość № 1405 róg ulicy Próżnej i Zielnej. Dług Towarzystwa Kredytowego Miejskiego rs. 14,000, licytacja rozpocznie się od rs. 39,000. 19372

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia sklep dystrybucyjno-spożywczy, wiadomość Marszałkowska № 120, w owocarni. 19178

2000 rubli potrzeba jest na kupno apteki, tytuł własności może być przepisany na pożyczającego; zawiadomienia proszę składać w biurze ogłoszeń Senatorska 26, pod „Kapitał". 2193

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11. Załatwia przeprowadzki na wozach resorowych, 2183

Cała oficyna piętrowa, składająca się z 8-u pokojów, kuchni, ogrodu i altany, na fabryki lub biuro, oraz różne lokale do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat 24, wiadomość u stróża. 19538

Do wynajęcia zaraz: sklep: pokój, kuchnia; pokój, kuchnia. Piękna 49. 19716

Do wynajęcia zaraz mieszkanie, 5 pokojów, przedpokój i kuchnia z wszelkiemi wygodami za cenę przystępną. Nowogrodzka № 26, u właściciela. 19665

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze. Ulica Widok № 24. m. 16. 19617

Pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 5, m. 26, pałac hr. Krasińskich. 19581

Potrzebne od 1 listopada 4 pokoje, porządnie umeblowane, z przedpokojem i kuchnią, w okolicach kolei wiedeńskiej, ulicy Marszałkowskiej lub Alei Jerozolimskiej. Wiadomość: Senatorska № 22, m. 20. 19537

Pokój obszerny do wynajęcia przy rodzinie, dla osoby przyzwoitej. Tamka № 40, mieszkania 6. 19615

Pokój obszerny, umeblowany do wynajęcia. Usługa, samowar, obiady. Bracka 5, mieszkania 23. 19358

Pokój z kuchnią za rs. 9 miesięcznie.— Pańska 86, od 8 października. 19674

Pięć pokojów, balkon, pierwsze piętro, zaraz. Wspólna 4, przy placu. 19613

Pokój wspólny do wynajęcia, przy familji, dla panny. Ulica Chmielna № 64, stróż wskaże. 19695

Pokoje umeblowane, wynajmuje kobiecie, fortepian, usługa. Chmielna 28, m. 3. 19441

Salon o 3-ch oknach, 1-e piętro do wynajęcia zaraz. Plac św. Aleksandra 14, mieszkania 4. 19442

Sklep do wynajęcia po magazynie mód, który egzystował lat 15. Wiadomość w handlu Zygmunta Szlejfsztejna, Długa № 11. 19652

Trzy pokoje, lub 2 duże, z przedpokojem i kuchnią potrzebne zaraz, lub od 1 listopada. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera dod H. W. 19671

Zaraz pokój z meblami lub bez, do wynajęcia, na żądanie z utrzymaniem. Mazowiecka 1, mieszkania 4. 19705

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Udziela porady w zakresie swojej specjalności, umieszcza dzieci. Chmielna 33, m. 17. 19510

Adres kantoru przewozowego „Konkurencja" plac Zielony. Załatwia ekspedycje i odbiór towarów i bagaży z kolei żelaznych, przeprowadzki i opakowanie mebli. 2251

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, umieszcza dzieci; pokoje wspólne lub oddzielne Opłata nizka. Zielna 9, róg Złotej. 19604

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kuracje. Krucza 38. 19719

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 19594

Ktoby z osób zacnych i dobroczynnych chciał się zająć opiekowaniem i kształceniem biednej, kilkoletniej sierotki, dobrze dotąd wychowanej, której losem zajęty jest brat, nie mogący wiele łożyć na wychowanie siostry, z powodu bardzo skromnych swych dochodów z pracy, raczy łaskawie nadesłać adres: Warszawa, poste-rest. N. P. 100. 2263

Krawatów wyuczam tanio i prędko. Bracka 10, mieszkania 16. 2243

Mamka ze świeżym pokarmem Tamka № 30, mieszkania № 9. 19595

Nagrodę od JW. Szambelana Pęcherzewskiego otrzyma ten, kto odprowadzi na ulicę Marszałkowską, domu № 151, miesz. 6, mopsa z mordką, łapami czarnemi, któren zginął. 19714

Nagrody rs. 3. Laska trzcina-bambus, z srebrną gałką i rzniętemi cyframi J. L. zgubiona w przejeździe z Nadwiślańskiej Bonifraterską, oddać szwajcarowi hotelu Polskiego za powyższą nagrodą. 19702

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań. Makow. Solna № 9. 19709

Obiady prywatne, gospodarskie. Ulica Senatorska № 10, mieszkania 31. 19416

Przybłąkał się mops z obrożą, w czapraku, odebrać można za zwrotem kosztów, w ciągu tygodnia, potem przechodzi na własność. Krucza 14. m, 14. 19718

Pianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące i wesela. Ulica Żelazna № 69, mieszkania 17, 2-e piętro. 19717

Wzory dla pań. Wyszywam sznurkiem, sznurkiem, złotem, jedwabiem na sukniach i okryciach. Daniłowiczowska № 6, mieszkania 21. 19566

Zgubioną została w niedzielę wieczorem bransoleta złota z koralami, na ulicy Siennej lub przed teatrem. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić na Sienną № 23, m. 4, za co otrzyma nagrody rub. 5. 19436

Zgubioną złotą bransoletkę z łańcuszków i cekinów krwawnikowych, uczciwy znalazca zechce zwrócić na Piwną 13, mieszkania 56. 19720

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Сентября (9 Октября) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).